

DODATEK DO WIADOMOŚCI POLSKICH.

(Dalszy Ciąg.)

1812.

Obaczmy co się działo w prowincjach które, z kolei, do powstania Narodowego powołane być miały.

Zawzięty na Xięstwo Warszawskie, Alexander nie rad był wszelako, wśród rozwijających się okoliczności, narazić sobie Polaków. I kiedy, w tajnych stosunkach z Napoleonem, nastawał, jak widzimy na zagładzenie imienia Polskiego, téj saméj chwili odzywał się z dawnymi zamiarami do Xięcia Czartoryskiego który, zaraz po Tylżyckim pokoju, porzucił był Radę Carską. Własnoręcznym listem (1) wystawił mu : że istnienie Xięstwa Warszawskiego przetrwać nie może Napoleona ; że Polska z ręki onegoż, to nieskończona wojna na Ziemi Polskiej i ostateczne jęj zniszczenie, gdy, przeciwnie, on (Alexander) skoroby Polacy mieć go chcieli Królem, ogłosiłby się nim natychmiast, i natychmiast rozszerzyłby granice Xięstwa do Dzwiny i Dniepru, postarałby się, dla Austrii, o Wołochy, za Galicję, i nadałby Królestwu jak najswobodniejszą Ustawę-Rządową. Obietnice nie były nowe. Pomnąc o czas w którym się zjawiły i na wiek Alexandra, w którym takowe po raz pierwszy objawił nie było powodu do podglądania ich szczeroci : okoliczności, z resztą, były takie iż do szczeroci Cara, zależyć mogło ocalenie Rosyi. Ale, od strony Francyi, jaśniała zorza zupełnej niepodległości Narodowej, a ogłoszenie Alexandra Królem Polskim wiodło do domowej wojny. Xięże Czartoryski nienadstawił więc ncha nowym przymleniom : tylko osądził że, na wszelki przypadek, przy tak wątpliwem zwłaszcza postępowaniu z przeciwnęj strony, zachować należy przynajmniej stauowisko, jakie mu dawał urząd Kuratora Uniwersitetu Wileńskiego, za który właśnie był podziękował (15 Grud. 1810). Przyzwolił przeto na pozostanie przy tym urzędzie ; lecz na tem przestał. Podniosła się też w tym czasie do 127 liczba Szkół Narodowych w samym obwodzie Krzemienieckim. Szkoła Polska XX. Jezuitów wyniesioną została (11 Marca) na Uniwersytet. A w krótce (30 Stycz.) Gimnazjum Polski utworzony będzie w Kijowie. Jak później sam nieprzyjaciół przyznał, « o lat sto cofnęło się wynaradowienie Prowincyi : » nie darmo Czacki, złotemi literami na marmurze, zapisywał odwiedziny Xięcia Czartoryskiego po Szkołach. — Alexander obrócił się do Xięcia Michała Ogińskiego. W. Podskarbi Litewski był za Rządu Patryotów którym

(1) 31 Stycz. 1811.

niepodobały się postęпки Napoleona, a nieufność swoją do niego usprawiedliwili przykładem Kościuszki. Nieodmówił więc pomocy Alexandrowi.

Wybrnęła Rossya ze strasznego niebezpieczeństwa. Ale gienijusz Napoleona prze-
rażał jeszcze. Alexander, opuszczając Petersburg oświadczył Ogińskiemu : « że chyba
śmierć przeszkodziłaby przywrócić Polskę. » Skoro przybył do Wilna, wstrzymał
wyroki śmierci na Polaków, co stanęli przy Chorałowi niepodległości Narodowej,
i obwiescił Akt powszechnego przebaczenia (24 Grud.). Już zbliżył się doń znowu
Xiążę Czartoryski. Lubo przyzywany częstemi listami Cara, żył on dotąd na ustro-
niu; nawet w Kuratorstwie Uniwersytetu wyręczał się najczęściej Czackim, niezja-
wiając się chyba do kłopotów które sprowadzała częstokroć nie dość ostrożna żarli-
wość. Widzieliśmy, Alexander musiał przez innych rozpościerać *Wielkie zamiary* (1)
swoje względem Polski. Życzenia Xięcia Czartoryskiego były tam (2) gdzie służyła
cała Rodzina Jego i tyle przyjaciół : tylko, jak powiedzieliśmy nie sądził aby mu
godziło się porzucić zupełnie straż największą przestrzeni Polskiego państwa, przy
której postawiły go losy, a nie pochlebiał sobie także aby, osobą swoją, przymnożył
ciężaru szali, na której genijusz zwycięstwa ważył losy Narodu (3). Ale gdy oto
omyliły Polaków nadzieje niepodległości, wrócił zaraz do dawnych zachodów.
« Całem sercem przystąpiłem z Narodem do Konfederacyi Warszawskiej pisać do
« Alexandra — nie oddstąpię go w chwili nowych klęsk i niebezpieczeństw. Podaj
« nam rękę N. Panie ! a podzielę radość z Narodem. Odepchniesz nas — dzielić
« z nim będę smutek i rozpacz. » Połączyć całe niegdyś Polskie Państwo pod ber-
łem W. X. Michała — ten był zamiysł który Xiążę Czartoryski, przedstawił Alexan-
drowi. Tejże saméj chwili zgłaszali się Mostowski i Matusiewicz, Ministrowie Xię-
stwa Warszawskiego : za Koroną Polską, zastrzegali Narodowi sto tysięcy wojska
i konstytucyę 3 Maja z poprawami zaprowadzonemi przez ustawę Xięstwa Warszaw-
skiego, « Niech Polacy mają ufność w moim chrakterze i w zasadach moich a nie
zawiedą się » — odpirał wlanoręcznie Alexander Xięciu Czartoryskiemu, z Krasno-
polu (3 Stycz. 1813). Pomyślność — dodawał niezmięła się, ani zamiarów moich,
względem Polski. Tylko téj chwili, jak mówił, niemógł ziszczyć *ulubienéj myśli swojej* :
« bo nienawiść Rossyan ku Polakóm, obudzona spustoszeniem Smoleńska i Moskwy,
nakazywała mu ostrożność. » Nie zgadzał się na oddanie berła Polskiego także
W. X. Michał W ostatku, objawił życzenie, aby Xięstwo sprzymierzyło się z Rossyą.
Sprawa Polski — tak kończył rość będzie w miarę postępu Rossyi.

1815.

Xięstwo Warszawskie było w ręku Alexandra : dokonanie zamiarów układanych

(1) Ogiński. — (2) Bignon. — (3) List do Matusiewicza, (10 Czerw. 1812).

przez niego względem Polski ułatwione. — Xiążę Czartoryski skoro tylko stanęło zawieszenie broni w Pojswicy (1813), przeglądając upadek nadziei ugruntowanych na zwycięztwach, stawiał się w głównej-kwaterze Alexandra, aby mu przypomnieć uroczyste przyrzeczenia, i, toczących się układach, strzedz sprawy Narodowej, już pierw, Napoleon, ratując siebie i Francję, w rozmowach z nieprzyjacielem, bronił tylko Saxonii, i Danii (1), a téj chwili na kongresie w Pradze-Czeskiej, pozwolić miał na przywrócenie rzeczy do stanu w jakim przed pokojem Tyłżykiem; Fryderyk-August, w tajemnych nkladach z Austryą, poświęcał także Xięstwo Warszawskie (1). Alexander przyjął uprzejmie Xięcia Czartoryskiego w Reidenbachu; ale okazał się obruszonym przeciwko odrzuceniu propozycji Xięcia Antoniego Radziwiłła, w Krakowie. Xiążę Czartoryski starał się to złożyć na podstępny Austrii i na odmówienie zawieszania broni; nieczynność ówczesną Xięcia Poniatowskiego wystawiał jakoby skłonność do układów. Nie zaniedbał jednocześnie nawracać Gabinetu Angielskiego ku sprawie Polskiej (3). Alexander odłożył rzeczy do pokoju. Otrzymał tylko Xiążę ponowienie rozkazów względem poszanowania osób i własności na ziemiach polskich, Xięstwo Warszawskie, po ostatnich wysileniach, było w zupełnym upadku. Alexander zabronił rekwizycyj wojennych i ściągania zaległych podatków; ukazem z *Troyes* gniótł najucięźliwsze pobory : czopowe wiejskie, patentowe, osobiste ; rozdał na włość 5,000 koni pozostałych nad potrzeby ; później zniósł i podwojenie podymnego. Rozpowszechniło się przekonanie, że ziści « ulubioną myśl swoją. » Ledwie też złożył koronę Cesarz Francuzów, już Kościusko, z ustronia swojego w Berville, przyzywał, dla Ojczyzny, opieki Alexandra. « Niech Wasza Cesarska Mość ogłosi się Królem Polskim, z Konstytucją wolną — pisał do niego ; — niech pozakładać każe szkółki dla włościan ; niech zapowiedzianem będzie zniesienie poddaństwa w przeciągu lat dziesięciu ; niech przyznaczone będzie rolnikowi własność posiadłości, a pierwszy acz chory, pójdę złożyć Ci hołd, jako Panu mojemu. » Wysłani przez Dąmbrowskiego, Sokolnicki i Szymanowski, pożegnawszy Cesarza Francuzów w imieniu wojska udali się, z kolei, do Cara : przyjął ich uprzejmie i pozwolił (co już Napoleon wymowił był dla wojska Polskiego) aby też zebrali się do powrotu z bronią w rękę. Na miejsce zebrania, naznaczone było miasteczko Świętego Dyoniziusza pod Paryżem. Alexander obejrzał Bohaterów na okolicznych błoniach i oddał w dowództwo bratu Wielkiemu Xięciu Kostantemu. Poznaliśmy się na polach bitwy — rzekł — i przeświadczyliśmy się, że dwa Narody, które długo nieprzyjaźni dzieliła, poważać się wzajemnie powinny. Zyskaliście mój szacunek. Obowiązuję się uroczyście, szczęście Wasze i Narodu upewnić. » Do odpowiedzi Kościuszcze, obrał Alexander rocznicę 3 Maja. « Życzenia twoje — odpisał mu — będą spełnione. Zniknęły przeszkody : odrodzi się dzielny i szlachetny Naród przez tego, którego miał za nieprzyjaciela. » Tego samego dnia mianował *Komitet wo-*

(1) Bignon. — (2) Tenże. — (3) *Mémoire au Cabinet Anglais*, 9 septembre 1813.

jenny do urzędzenia wojska, prócz Dywizionerów Xięstwa Warszawskiego, weszli doń Litewscy. Oczywiście, zapowiedziało to połączenie Litwy z Polską, jakoby już Pan prawy Xięstwa Warszawskiego, umówił się Alexander z Francją, o naznaczeniu Komissyi do obrachunków, wynikłych z kilkoletnich jęj stosunków z temże Xięstwem. W krótcie mianowany został *Komitet cywilny* do urzędzenia Kraju Alexander powołał doń Mężów z ustaloną sławą patryotyzmu i wolnomyślności : Prezesa Senatu Ostrowskiego, X. Czatroryskiego, Wawrzeckiego, *Ossolińskiego*, Kuczyńskiego, Staszycy, *Koźmiana* ; wprowadzony późnięj X. Lubecki z Niemcewiczem. Wchodząc w skargi opozycyi przeciwko Rządowi Xięstwa Warszawskiego, rozkazał tym Mężóm zająć się zbliżeniem administracyi i prawodawstwa do obyczajów Narodowych ; zlecił oraz zastanowić się nad polepszeniem losu włościan.

Już tak sprawił Alexander, że panowanie jego było jakoby przyjęte od Narodu : głaskane dzienniki głosiły *Dobroczyńcą* ; a dopiero zbierał się Kongres we Wiedniu, na którym, z mocy Traktatów Paryzkich, « wszystkie Mocarstwa wmięszane do ostatnięj wojny, » ugruntować miały porządek i pokój Europy, « na zasadzie prawa Narodów, i zgodne z powszechnem oczekiwaniem. » Niemogli Polacy myśleć o wysłaniu tam pełnomocników. Kraj bowiem był w ręku Rossyi ; Radę Ministrów Xięstwa Warszawskiego, niemnięj jak radę Konfederacką, usunęły wypadki wojenne ; a Fryderyk-August, jeniec wojenny, ledwie w roku następnym zdołał wyjechać sobie, że mn pozwolono przybyć pod Wiedeń, do Prezburga. Podobno lepięj było przyjąć przed rokiem układy w Krakowie !

Na przeciw jadącemu do Wiednia Alexandrowi, pojechała z Warszawy deputacya, która spotkała go w Białej Podlaskięj. Obok pokłonów i oświadczeń wdzięczności, przymówiła się za dotychczasowym Monarchą. W ciągu panowania swojego, Fryderyk-August nie zapomniał na chwile że, w krajach polskich, nie był Królem Saskim : wierny przysięgom, rządził Xięstwem przez Polaków, w duchu narodowym, z wyłącznym względem na dobro Narodu ; dopełnił w dobręj wierze przyjętych zobowiązań. Naród też, przez ciąg Rządów jego, nie pomyślał na chwile o innym Panu, i owszem, po wszystkich zaborach, wzdychał do jego panowania, i odpłacał się mu oto wiernością i przywiązaniem. Car po dwakroć powtórzył, że jedzie do Wiednia dla uzupełnienia wielkiego dzieła które rozpoczął ; że usprawiedliwił zaufanie Narodu Polskiego, a szczęście jego uważać będzie za najszacowniejszą nagrodę dla siebie. Wstąpiwszy potem do Puław, nie szczędził przymileń, obietnic, zaręczeń. — Xiążę Czartoryski i Kościuszkó pobiegli za nim do Wiednia, aby wyręczyć Naród w tęj najważniejszjęj chwili.

Z czterech Mocarstw które, z mową tajną, przywłaszczyły sobie kierunek wszystkich spraw na Kongresie, jedna tylko W. Brytania nie miała nic do zyskania ze zraty niepodległości Narodu polskiego ; ale dwudziestoletnie przymierze związało ją ściśle przyjaźnią z jęj wrogami. Austria i Prusy, zgodne z Rossyą co do zniszcze-

nia spomnionój niepodległości, różniły się z nią w tem, że ostatnia układała sobie osiąść same całe Xięstwo Warszawskie, one zaś pragnęły odzyskać straty, których nabawiły je traktaty rok 1807 i roku 1809. Z tego pokrzyżowania widoków, urosły długie rozprawy. Austria i Prusy miały za sobą tajemne warunki traktatów, o których w swoim miejscu wspomnieliśmy; Rossya wystawiała, że tylko w przyległym sobie Xięstwie Warszawskiem, znaleźć może nagrodę zwycięstw i wysień, której Austria na zachodzie, Prusy w Saxonii poszukać mogły. W. Brytania stanęła przy Austrii i Prusach, to jest przy traktatach, a jak mówił Lord *Castlereagh*, przy umiarkowaniu i sprawiedliwości. W cierpkich przełożeniach wystawiał on Alexandrowi « nieszczęścia Europy, gdyby żądaniom jego stało się zadość »; odmawiał przystąpienie do narad Kongresowych; a wiedząc dobrze iż wniosek odbudowania *raczej* « Polski niepodległej pod udzielną dynastją, » u składu Kongresowego poparcia nieznajdzie, nasuwał takowy na zwalenie objawionego przez Alexandra zamiaru ogłoszenia się Królem Polskim. Podnieśli głosy za niepodległością Polski, w Parlamencie W. Brytanii, *Whitbread*, *Wilberforce*, *Mac' Kintosh*. Alexander ze swój strony, powołał się na życzenia « ośmiu milionów Polaków » z Xięstwem Warszawskiem, łączył już niejako, Gubernije zabrane których Deputatów, gdy go niedawno w Petersburgu witali, odpowiedział: « Bądźcie ufni, cierpliwi, a będziecie zadowolnieni. » Żeby uroczyste objawienie tego życzenia otrzymać, W. X. Konstanty pobiegł sam do Warszawy. Nie masz najmniejszej wątpliwości, że, w ówczesnym stanie rzeczy, dobro Alexandra było oraz dobrem Polaków: im więcej z krajów polskich nabywał, tem bardziej rozszerzały się granice spodziewanego Królestwa, a im mniej zostawało ziem polskich w ręku Austrii i Prus, tem bardziej słabł przeklęty węzeł, łączący trzy Państwa. Sprzeciwiać się, owój chwili, zamiśłom Alexandra, byłoby popierać Austryę i Prusy, pragnące podziału Xięstwa Warszawskiego. Ale nadzieje powiązane z imieniem Królestwa Polskiego pod berłem Alexandra, przyjęte przez ludzi Stanu jako jedyny w owych okolicznościach ratunek Ojczyzny, nie trafiały do ogólnego mniemania Narodu który czuje wrodzony wstręt do Rossyi, a niestety! nie ma w zwyczaju zapatrywać się na starszyznę, iść ufnie za jęj przewodem. Młodzież, co niedawno z taką ochotą zapełniała szyki wojenne, nie śpieszyła już do nich. Warszawiak wyśmiewając nowy strój żołnierza polskiego, szydził z *kaptonów*, *kolletów* i *jajecznych* wyłogów (1): owe wyłogi, wszelako, wślawiła niedawno Legija Nadwiśłańska, wślawił, roku 1794, pułk Działyńskich; przypominać to musiał Konstanty. Szło za tem, że, już wcześniej, Rady Departamentowe, powoływane do Adresu, odmówiły takowego. Cieszył się Łanskoj Moskiewski Gubernator Xięstwa z tego co, oczywiście smuciło Xięcia Czartorys-

(1) Wojsko Xięstwa Warszawskiego, jak w swoim miejscu powiedzieliśmy, ubrane było po francuzku: Oficerowie nie znali piór kapłonich, ani naramienników oficerskich bez frendzli, które im dano w r. 1815; wyłogi żółte miała tylko Legija-Nadwiśłańska.

kiego (1). W. X. Konstanty odwołał się do Komitetu-wojennego. Jescze Fryderyk August był panem prawnym Xięstwa. Korzystając ztąd, Komitet przypomniat przysięgi swoje i odpowiedział wręcz, iż wojsko istnieć nie może bez Narodu. Konstanty wziął się do wyliczenia dobrodziejstw Alexandra : wyprowadzał z tąd dowód, że przyszłość Narodu ma jak najpewniejszą rękojmię w jego sercu i słowie ; w końcu, postraszył Komitet wyrzutami Ojczyzny, gdyby nie pomógł do jój zbawienia. Co do przysięgi wykonanej Fryderykowi-Augustowi, dowodził : że przeżyć nie powinna okoliczności, ile bezużyteczna dotychczasowemu Monarsze, a sprzeczna z potrzebą zachowania Państwa. Dopiero skruszyć się dał Komitet : jescze opuścili go, z powszechnym oklaskiem, Kniaziewicz i Wojczyński. Konstanty ogłosił natychmiast odezwę do żołnierzy. Zbierajcie się — mówił — bądźcie gotowi do poparcia, kosztem krwi waszój, zamiarów potężnego Opiekuna : tym tylko sposobem pozyskacie błogi stan który, inni wam przyrzec, on sam ubezpieczyć może. Lecz już zmieniała się postać rzeczy na Kongresie. Fryderyk-August którego dziedziczne Państwo miało nagrodzić Prusy, znalazł silną obronę. Z W. Brytanią i Austryą, porozumiała się Francya przeciwko Rossyi i Prusom. Nie uszanowano dla tego prawa Narodów, które zasadą być miało wszystkich umów, ani też owej wielkiej zasady głoszonej w *Chatillon*, iż największą jest niesprawiedliwością jednoczyć gwałtem Narody. Zgodziły się owszem Mocarstwa, aby padły « ofiarą chwil obłąkania, » Xięstwo Warszawskie i Rzeczypospolite Wenecka i Genuęska, « puścizny bez Dziedzica. » Francya ówczesna, której Pełnomocnik przybył z przyzwoleniem na podział Xięstwa, byle nie dostało się Rossyi więcéj, nad granicę Wisły, dała świadectwo moralności Zaborcom. « Sprawę Polski — rzekł X. *Talleyrand* — uważałaby Francya za najpierwszą, największą i najznamienszą między wszystkimi sprawami Europejskimi, za nieporównaną ze żadną inną, *gdyby* wolno jój było spodziewać się, aby Naród tak godny powszechnych względów, dla swój starożytności, dla swego męztwa, dla zasług które niegdyś oddał Europie i dla swoich nieszczęść, *mógł być* do starożytnej i zupełnej niepodległości przywróconym. Podział który wymazał go ze rzędu Narodów, był przedgawką, poczęści przyczyną, a może do pewnego stopnia usprawiedliwieniem wszystkich wstrząśnień, których Europa stała się pastwą. *Ale*, gdy moc okoliczności przemogła *najszlachetniejsze i najspanialsze* usposobienia Monarchów, pod których panowaniem zostaje Polska, i zamieniła wielką Sprawę na proste zadanie co do granic między trzema Mocarstwami. . . . i t. d., i t. d. Tak uwieńczoną w kwiaty ofiarę, wzięto pod nóż. Rossya przyzwoliła na zwrócenie Austrii okręgu Tarnopolskiego, i na odkrojenie, wedle traktatu Kaliskiego, części Xięstwa Warszawskiego do Prus. Xże Czartoryski wyjednał tylko zastrzeżenie sprawiedliwych względów na narodowość. Potrzebnem już nie było W. Brytanii, Austrii i Francyi przymierze przeciwko Rossyi i Prusom, do którego tajnie zobowią-

(1.) Porównaj z Lelewalem : *Histoire de Pologne*.

zywały się. Lord *Castlereagh* przystąpił uroczyście do objawionego zamiaru odbudowania Królestwa Polskiego z części X. Warszawskiego i « z innych polskich prowincyi, w całości lub części; » upomniał się oraz o zapewnienie Narodowi polskiemu « na całej ziemi niegdyś polskiej, praw narodowych i dogodnego Rządu. » Alexander potwierdził w protokółach Kongresu, « z największą serdecznością, spaniałość zasady. » Złożył i Król pruski, lubo w dwuznacznych wyrazach, podobneż oświadczenie. Każda strona odstąpiła nieco od pierwiastkowych roszczeń: Rossya od Krakowa i Torunia, Austrya od Nidy, i pogodżono się (11 Lut.) Austrya zaręczyła z kolei, że, pod każdym względem, przystaje na wniosek W. Brytanii i oświadczenie Rossyi, co do przyszłego losu Polaków. « Austrya — mówił X^{że} Metternich — nigdy nie była nieprzyjaciółką wolnej i niepodległej Polski; na jej odbudowanie ofiarby nawet nie szczędziła. » Pojednane Mocarstwa zbliżył ściślej jeszcze wielki wypadek. Napoleon opuścił wyspę Elbę i wyładował we Francyi (1 Marca); w pochodzie do Paryża, przodkowali mu Ułani polscy dawniej Gwardyi, których wierność przeżyła potęgę jego: przywoził im Jerzmanowski.

Alexander, własnoręcznym listem, uprzedził Prezesa Senatu, Ostrowskiego, z *wielką radością*, « że los Polski rostrzygniony został, za zgodą wszystkich Mocarstw, i że, chcąc życzeniom Narodu Polskiego odpowiedzieć, przybrał tytuł Króla Polskiego. Jeżeli sprawa powszechnego pokoju nie dozwoliła połączyć wszystkich Polaków pod jedno berło, przynajmniej — dodał — postarałem się o osłodzenie, ile srogością rozłączenia, a to otrzymując im, wszędzie, postanowienie dla narodowości. W krótkce (3 Maja) układy między Rossyą, Austryą i Prusami, wciągnięne do traktatu powszechnego, który podpisali (9 Czer.) pełnomocnicy ośmiu Mocarstw zwróciły Austryi.

Alexander naznaczył Komitet, złożony z Prezesa Senatu, Wojewody Zamoyskiego, z Ministra Matusiewicza i z Radzców-Stanu Linowskiego i Grabowskiego Fr. do przygotowania Konstytucyi dla królestwa. Przysłane Komitetowi zasady, nakreślone, równie jak Konstytucya Krakowska, przez X. Czartoryskiego, obejmowały wszystkie rękojmie, jakich sobie najwolniejszy Obywatel mógł życzyć. Alexander opatrzył (25 Maja) X. Czartoryskiego pełnomocnictwem do urzędzenia Królestwa.

Ustało Księztwo Warszawskie. Rozhiór Polski, stwierdzony przez ośiem Mocarstw, stał się jakoby prawem Europejskiem, jeżeli zajad bez ustąpienia pokrzywdzonej strony, a nawet bez przyznawania onejże, może być prawem. Przywrócone za to imie Polski, i zaręczone uroczyście, wraz z reprezentacją, poszanowanie dla narodowości na całej przestrzeni dawnego Państwa polskiego, a zjednoczenie w jedno Królestwo część tegoż Państwa, wstających pod berłem Carów. Nie taki owoc okoliczności przynieść były powinny Narodowi, gdyby Rząd Księztwa Warszawskiego rozwinął był w ostatnim czasie dostatek zręczności i woli; gdyby Naród, po innych częściach Kraju, czuł się był patryotyczniej do obowiązków swoich, mianowicie,

w latach 1807, 1809 i 1912. Kościuszko i X. Czartoryski, w miarę postępu Kongresowych układów, nasamprzód jednali przyjaciół dla niepodległości narodowej starali się potem o zjednoczenie Narodu pod jednem berłem; ograniczyć się musieli w końcu na zabiegach około ubezpieczenia mu, przynajmniej narodowości i swobód; ale nieznalezli należytego poparcia nawet u Pełnomocników w Brytanii. Jak potępował Lord *Castlereagh* spomnieliśmy. Inny pełnomocnik, Stuart, czynił im wyrzut, « że zamierzali przysposobić usamowolnienie całej Polski. » Wellington oświadczał wyraźnie, « że niedopuszczy niczego, żeby było ze szkodą Alexandra. »

Ośmieleni obojętnością innych Mocarstw, ledwie podpisali traktaty, zoborcy Polski poczęli zaraz łamać warunki które sami, bez niej, zakreślili sobie. Wzywając mieszkańców Xięstwa Warszawskiego do przysięgi, ogłosił Car szeroki manifest; wystawił w nim dobrodziejstwa swoje, tłumaczył okrojenie Królestwa, składając je na położenie w którym znajdowali się « Przyjaciele ludzkości, przymuszeni do pa-trzenia, aby odbudowanie Ojczyzny Polakóm, nie stało się źródłem zazdrości i niepokoju dla sąsiadów, przyczyną wojny dla Europy : » o zapowiedzianem i przyzwolonym w traktatach rozciągnięciu Królestwa do Dzwiny i Dniepru, ani spomniał. Miał już gotowy memoriał, o niebezpieczeństwie, jakim Królestwo groziło Rossyi : napisał mu go, nie szczędząc kłamstw i obelg, Republikanin — Kosmopolita Pozzoddi-Borgo, Korsykanin z rodu, francuz z ambicji, z podłości Rossyanin. A przecież niebezpieczeństwo to było przewidziane i pod rachubę wzięte, przy układach Kongresowych. Kiedy przeciwnicy odbudowania Królestwa Polskiego pod berłem Alexandra, przerażali świat potęgą, jaka z tąd wyniknąć mogła dla Rossyi, odpowiadał tenże : iż owszem, w spaniałości jego dla Polaków, leżało « bezpieczeństwo sąsiadów i Europy : Alboż zamienienie Węgier w prowincję — przydawał — ujęłoby potęgi Austrii?... » Jak widzieliśmy wyżej, Alexander ujmując sobie Polaków, przed wojną jeszcze przeznaczał Gubernije swoje Polskie na zawiązanie Królestwa Polskiego, a, niedawno, Generalów Litewskich pomieścił w komitecie Wojsk Polskich, i « wszelkie trudności łatwemi do przewyciężenia sądził ; na kongressie odwoływał się do życzeń ośmiu milionów Polaków. Nie chodziło więc teraz o jakiś czyn spaniałości, tylko o dopełnienie przyjętych dobrowolnie zobowiązań. Każdy układ warujący korzyść, pociąga obowiązki : któż, po zebraniu pożytków nieznalazłby w ciężarach pozoru do niedotrzymania onegoż? Jedne niewidzialne są od drugich. Inaczej podobało się Carowi. — Tak też postąpił sobie Król Pruski.

(D. C. N.)